

Attaché Wojskowy P. P.

w Sztokholmie

N 16/pouf.

Opinia Anglika o Polsce

Sztokholm dnia 6-go marca 1920 r.

2952-15  
aa 65

Do

Naczelnego Dowództwa Odział II

W W a r s z a w i e .

1.

Parę dni temu miałem dłuższą rozmowę z jednym z angielskich dyplomatów, podczas której, miałem sposobność usłyszeć jego zdanie o teraźniejszych zamiarach i widokach Anglii a może też o jej bliższych i dalszych planach dotyczących się Polski, Rosji i Niemiec.

Z tej rozmowy daje się widzieć jak źle są niektórzy dyplomaci poinformowani o naszych stosunkach a niektórzy wprost źle usposobieni względem Polski.

*wyrażenia i rozumienie o ang. dyplomata*

Daje się wyczuć, że anglicy odnoszą się do nas z pewną nieufnością, motywując to tem, że wskutek niesnasek wewnętrznych Polska nie będzie w stanie, w prędkim czasie, zaprowadzić w kraju jedność i porządek. Dla tego też Anglija teraz tylko obserwuje nie pobierając decyzji: „ chcemy widzieć ”, to są słowa tego dyplomaty, „ czy i jak Polska wybrnie z tych ciężkich stosunków.”

*W sprawie*

W kwestji Rosji i Niemiec, zaznaczył dyplomata, że koniecznem jest okazać im prędką i wydatną pomoc uznaje on też, że oddzielenie Prus Wschodnich od Niemiec jak i stworzenie wolnego miasta Gdańska jest niepowetowaną klęską dla Niemiec.

Odniosłem wrażenie, że wielka i silna Polska z wrodzonym narodowym usposobieniem jest dla polityki Anglii niewygodną i nawet wprost niesympatyczną!

Zdaje się, że wzrastający wpływ nasz w Gdańsku też

Anglija  
D

Kennedy  
D

POLSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

305

im nie dogadza.

Moim zdaniem nie możemy nawet rozliczać na przechylną obojętność Anglii, przeciwnie nie powinniśmy zapominać o przejawiającej się życzliwości jej do Niemiec oraz o ewentualnych wykłaniających się z tego skutków!

Dla mnie jest dość zrozumiałym dlaczego Anglija mało się interesuje i nawet nie okazuje chęci gruntownie i sumiennie wy badać i poznać nasze stosunki, albowiem w ramach przyszłej polityki angielskiej jest odosobnić Polskę, - tak jak to zrobiła z Francją.

Z tego wszystkiego co widzę i słyszę, jedynie połączenie ekonomiczne z Ameryką i jej pomoc materialna w formie wielkiej pożyczki, mogą na stąbke zapewnić Polsce ogromne korzyści i ułatwić jej przyszły rozwój.

Dobrze i umiejętnie przeprowadzoną propagandą w Ameryce przygotowała by, na pewno, dla tych celów odpowiedni grunt. Często słyszy się ze strony amerykańskiej, że absolutnie nie pracujemy na tym polu.

*Anglja*  
3  
Jest wprost uderzające, jak Anglija jest nie lubiana przez Francuzów i Amerykanów; wielokrotnie miałem możność *słyszeli* wypowiedane w tym sensie zdania, co więcej to to, że sami Anglicy wyrażają się: „wiemy, że Francja i Ameryka nas nie nawiąże”. W szwedzkich też kołach nie cieszy się Anglija również zbyt wielką sympatją.

Względem Rosji ma Anglija, na razie, związane ręce, podobno rząd angielski porobił z sowietami daleko idące układy, aby w ten sposób zabezpieczyć się przed groźącym Indji bolszewizmem. Zwracałem na to już uwagę w raporcie N 99 poufny z 9/II r.b. i co teraz potwierdza się przez dobrze poinformowaną osobę.

NAUCZELNE DOWODZITWO WOJNY POLSKIEJ  
ADJUTANTURA GŁÓWNA  
WARSZAWA

229527 dnia 26/III 1920 r.  
załącz. Wydatki

m. p. Respaldiza  
podpis kownik.

INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

da W.  
295275-

9 marca 1920 r.

175.

Stosunki graniczne Fińsko-  
Rosyjsko-Norweskie.

Do

Naczelnego Dowództwa Oddz.II.

Sekcja Dyplomatyczna.

w Warszawie.

5  
✂

W uzupełnieniu mego raportu Nr.124 z dn.22.2.20 podaję następujące uwagi.

Na wschód od dawnej granicy fińsko-rosyjskiej, na zachód zaś od linii kolei murmańskiej, zajęli finowie parafje Porajärvi i Repola. Na północ od nich rozciąga się tzw. dawniej "archangielska Karelja". Część jej byli zajęli finowie w lecie 1918 r., lecz miejscowi kareli wygnali ich stamtąd z pomocą anglików.

5 do 6 parafji tamtejszych utworzyło republikę chłopską, tzw. "republikę Uhtua". W ostatnich czasach starali się finowie pozyskać tą republikę dla siebie za pomocą różnych korzyści ekonomicznych.

Najdalej na północ z zajętych przez finów ziem rosyjskich jest wysunięte terytorjum Peczeni, na część którego koło Boris Gleb zgłaszają norwedzy pretensje. Finowie zgadzają się na uregulowanie w tamtej stronie granicy z Norwegją, byleby oba państwa odstąpiły sobie wzajemnie ziemie równej wartości. Prawica fińska zaznacza, że granice 1826 roku są niekorzystne przede wszystkim dla Finlandji i lewy brzeg rzeki Pasvik, zamieszkały przez fińskich kolonistów wraz z kosztowną szosą jest Finlandji koniecznie potrzebny.

INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

307

↳ Rozbitki białej północnej rosyjskiej armji gen. Millera kierowali się ku Repola i Porajärvi w Karelii wschodniej. 2 marca przybył gen. Skobelczin ze sztabem i szkołą jänkierską /600 ludzi i 300 koni/ do Pieninka, wsi odległej o 75 km. od miasteczka Repola. Rząd fiński postanowił rozbroić rozbitków i internować ich w koszarach Vennola koło Lachtis.

R. ↪ Czerwona armja, goniąc resztki białej wdała się w walkę z Finami. Tak 3 marca doszło do formalnej bitwy pod Scoutjärvi. Rząd fiński wzmocnił posterunki wojskowe na wschodniej granicy i wysłał depezę do Cziczierina w której twierdził, że parafje karelskie nigdy do Rosji nie należały, pragnęły zaś stałe przyłączenia do Finlandji, wobec czego rząd fiński ma nadzieję, że wojska sowieckie tych terytorjów nie zajmą. Resztki armji białej na tych terytorjach będą rozbrojone. 3 marca nadeszła odpowiedź, w której Cziczierin zrzeka się pretensji do parafji Repola i Porajärvi, nie przyznając jednak Finlandji prawa do tych ziem. Wojska czerwone otrzymały rozkaz nie napadania na te parafje. Cziczierin wyraził nadzieję, że wojska białe zostaną rozbrojone i skoncentrowane w obozach. Wobec tego jednak, że ten stan nie może trwać bez końca proponuje, by te i inne sprawy stały się przedmiotem bezpośrednich rokowań pomiędzy obydwojma rządami. Im wcześniej do tego dojdzie, tym lepszych warunków może się Finlandja spodziewać. - Propozycja pokojowa rządu Rosji sowieckiej nie mogła być rozpatrywana wobec dymisji rządu fińskiego. ↗

Attaché Wojskowy P.P. w Sztokholmie

WARSZAWA  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

1. 022952/5 dnia 26/10 1920 r.  
Zaloga Wydawn.

R E S P A L D I Z A m.p.

FINNISH  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Podpułkownik.

aa 6  
29535  
10 marca 1920 r.

178.

Kryzys gabinetowy w Szwecji.

Do

Naczelnego Dowództwa Oddz.II.

Sekcja Dyplomatyczna.

w W a r s z a w i e.

3.

Sprawa kryzysu gabinetowego, o której pisałem w raporcie Nr.131 z dn.24.2.20, przycichła na czas pewien wobec zajęcia opinii i władz państwowych dyskusją nad Ligą Narodów, staje się znów aktualną. Prasa prawicowa z zalem konstataje niemożność utworzenia gabinetu liberalnego. Choć dotychczasowy premier, prof.Edén wyraził nieoficjalnie gotowość podjęcia rokowań, brak jednak w jego partji, tj.liberalnej, zgody w sprawach: wojskowej, antyalkoholicznej i podatku gminnego.

Po oficjalnym podaniu się gabinetu do dymisji dn.6.3.20 zwrócił się król z propozycją utworzenia gabinetu do dotychczasowego premjera, który w kilka godzin odpowiedział, że się tej misji nie podejmuje. Wieczorem zwrócił się król do przywódcy socjalistów, Hj.Brantinga, który dn 9.3.20 wieczorem przedłożył królowi następującą listę:

Prezes ministrów	Hj.Branting.
M.S.Zagranicznych	br.E.K.Palmstjerna
M.Sprawiedliwości	B.O.Undén /teraz min.bez tek/
M.S.Wojsk.	P.A.Hansson /red.Soc.Demokr./
M.Marynarki	J.B.Eriksson z Grängesberg.
M.Spr.Wewnętrznych	red.C.E.Svensson.
M.Finansów /obecny/	F.W.Thorsson.
M.Oświaty /obecny/	O.Olsson.
M.Rolnictwa	O.Nilsson z Tanga.
Ministrowie bez teki:	R.J.Sandler i T.K.V.Nothin.-

Zmiana gabinetu nastąpi dzisiaj.

Folkets Dagblad Politiken, organ bolszewików, uważa, że baron Palmstierna został ministrem Spr. Zagranicznych na życzenie dworu; przypomina również Brantingowi jego mowę z dn. 21.1.1889 w której mówił o konieczności walki z monarchją, pomieszczając obok tekst przysięgi ministrów na wierność władzy królewskiej.

Attaché Wojskowy P.P. w Sztokholmie.

R E S P A L D I Z A m.p.

Podpułkownik.

NACZELNE DOWÓDCTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA  
L. Dz. 2953, dnia 26/IV 1924 r.  
Zakł. Wydawn.

295315-  
10 marca 1920 r.

177.

O odczycie hr. Ledóchowskiej  
i o propagandzie polskiej  
w Szwecji.

Do

Naczelnego Dowództwa Oddz. II.

Sekcja Dyplomatyczna

w Warszawie.

Odczyty hr. Ledóchowskiej 7 i 8 marca na temat: "Polska dawniej i dziś" oraz "Polska, jakim ją widziała" dowiodły raz jeszcze, jak koniecznie potrzebną i ważną jest dobra propaganda naszego kraju.

Pierwszy odczyt, po francusku, zorganizowany przez naszego posła, który rozesłał zaproszenia, był bardzo udany i ilość słuchaczy /około 400 osób/ o wiele przewyższała nasze oczekiwania, mimo że część towarzystwa trzyma się z rezerwą wobec hr. Ledóchowskiej, której od czasu jej pobytu w Szwecji stawiano bardzo niesłuszny zarzut prowadzenia propagandy katolickiej.

Drugi odczyt, w języku szwedzkim, którym prelegentka włada dobrze, urządzony był staraniem przyjaciół szwedzkich hrabiny. Obecnych było niespełna 200 osób, które salę prawie wypełniły i zarówno za pierwszym, jak za drugim razem gorące oklaski okazały wdzięczność i podziw słuchaczy.

Jakiem już w kilku raportach wspominał, byłoby bardzo ważnym zdecydować się na prowadzenie w Szwecji propagandy dobrze obmyślanej, starannie przygotowanej i zrećźnie prowadzonej. Przedewszystkiem koniecznym jest zastosowanie jej do charakteru narodu, wśród którego ma być prowadzona.

Szwed, począwszy od 30 - 35 roku życia, jest zwykle dość ciężki, zamknięty, nieśmiały, podejrzliwy i ostrożny.

Jest z wychowania przekonany człowiekiem interesu; lubi teatr, muzykę i tańce, również, jak książki; lubi przede wszystkim dobrze zjeść i dobrze wypić. Z wielką czcią przechowuje wszystkie pamiątki i wspomnienia swej historii, przede wszystkim jej pełnych chwały bitw i walk. Jest mocno przywiązany do wspomnień swego dzieciństwa i młodości i w późnym jeszcze wieku jest zapalonym zwolennikiem sportów i wszystkiego, co ma z nimi związek. Szwedzi są w większości protestantami i mało ich obchodzi inne religie. Własną wyznają, zda się, dość obojętnie.-

Szwedzi są dziś mało zainteresowani Polską, o której nic, lub prawie nic nie wiedzą, a i to, co wiedzą jest często zgoła z prawdą sprzeczne. Wystarczy powiedzieć, że wielu szwedów ogromnie się zdziwiło, gdy im powiedział, że jest około 20 milionów Polaków katolików w Polsce, że mamy w kraju ogromne bogactwa naturalne i że armja nasza liczy około 1 miliona żołnierzy. Fakt wzniosłej i bohaterkiej obrony Lwowa jest im zupełnie nieznaną i codzienne dowody wzniosłego patriotyzmu wszystkich klas naszego społeczeństwa wydają im się tak mało możliwe, jak twierdzenie że u nas napewno nie będzie bolszewizmu.

Należałoby przede wszystkim spróbować zainteresować dla naszego kraju szerszą publiczność, a ponieważ nie można teraz przysyłać przedstawicieli sportu polskiego, jestem pewien, że najlepszym środkiem byłyby przedstawienia kinematograficzne.

Gdyby można było jednocześnie mieć do dyspozycji mówcę, któryby w dobrym francuskim języku w ogólnych zarysach dał przedmowę do tego przedstawienia kinematograficznego, pewien jestem, że, dzięki zręczności naszego posła i wielkiej sympatji, jaką się cieszy zarówno wśród sfer dyplomatycznych, jak w towarzystwie szwedzkim, - powodzenie byłoby wielkie.

Oczywiście należałoby dobrać do kinematografu tematy bardzo starannie, rozpoczynając od naszych parad i uroczystości wojskowych, dając obrazy armji na froncie, dzielnic spustoszonych, życia chłopów przy pracy i w święta, widoki placów, pomników /nie zapominając o królu Zygmuncie III./, pałaców naszych większych miast, Karpatów, zdrojowisk, terenów naftowych, węglowych, salin, Wisły, Dniestru i t.p.

W załączeniu przesyłam sprawozdanie z odczytu hr. Ledóchowskiej.

Attaché Wojskowy P.P. w Sztokholmie.

R E S P A L D I Z A      m.p.

1 załącznik.

Podpułkownik.

Załącznik do L:177 z dn.10 marca 1920 r.

"Dagens Nyheter" z dn. 8.3.20 z

"Hrabina Ledochowska miała w niedzielę ciekawy odczyt po francusku na temat "La Pologne jadis et aujourd'hui" - Polska dawniej i teraz. Odczyt zgromadził liczną publiczność, wśród której widziano wielu członków polskiej i rosyjskiej kolonii w Stockholmie, oraz przedstawicieli różnych poselstw.

Prelegentka opisywała w krasomówczy i natchniony sposób główne osoby w historii Polski, cierpienia i walki, jakie kraj przeszedł i jak lud jednak w zadziwiający sposób został zachowany przez swój gorący patriotyzm i nigdy nie gasnącą nadzieję pokoju i odbudowania, nadzieję, która się nareszcie ziściła. W imieniu swego kraju złożyła prelegentka gorące podziękowanie Szwecji za pomoc, zwłaszcza okazaną polskim dzieciom.

Odczyt został wysłuchany z napięciem i nagrodzony długotrwałymi oklaskami."

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. Dz 2953<sub>5</sub> dnia 24/03 1920 r.  
złącz. Wydmal.

Attache Wojskowy P. P.

29535-aa w  
Sztokholm dnia 8-go marca 1920 r.

w Sztokholmie

N 15/pouf.

O organizacji antybolszewickiej  
w Szwecji.

Do

Naczelnego Dowództwa Oddział II

W Warszawie.

Przygotowania dla stłumienia ewentualnych rozruchów bolszewickich w Szwecji są bardzo umiejętnie zarządzane i zdaje się, że udało się dotychczas utrzymać je w zupełnej tajemnicy, tak, że kółka komunistyczne nie mogą się zorientować jak silną jest ta organizacja. W dziennikach komunistycznych, jak dotąd, żadnej wzmianki o tem niema.

O ile udało <sup>się</sup> wnioskować z różnych rozmów, organizacja przeciwbolszewicka jest oparta, nie na żołniersku, lecz wyłącznie i jedynie na tej inteligencji i oficerach, którym można zupełnie ufać i jest całkiem po wojskowemu prowadzona.

Z wyszukaną starannością dobrane sobie przywódców i stajemy im w szczególności organizacji, tak by w każdym momencie plan byłby jak najprędzej uskuteczony.

Dowódcy przybywają stale w powiatach im podlegających, przez co są dokładnie poinformowani o panujących tamże stosunkach. Każdy powiat na swoją organizację i w każdej chwili może działać niezależnie od innych. W razie rozruchów komunistycznych poszczególne powiaty przeprowadzają niezwłocznie odpowiednie zarządzenia, przytem wszystko jest tak uplanowane by z całą energią rucić na początku stłumić.

Jest też i parę ministrów socjalistycznych, którzy są przekonania, że ten środek obrony jest koniecznie potrzebny.

Strajk, wielkich rozmiarów (na tle komunistycznym), który zaczął się już w grudniu r.z. i na którym pracodawcy odpowiedzieli lock-outem, doprowadził teraz do obopólnego poro-

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

315

mienia przez ustępstwo obu stron. Skutek tego strajku kasy  
bezrobotnych zostały prawie zupełnie wyczerpane, gdyż wy-  
płacono zasiłków dwanaście milionów koron co sprawia też to  
że w bliższej przyszłości nie można oczekiwać ponownego więk-  
szego strajku, chyba pieniądze na ten cel napłyną z zagranicy.

m. p. Respaldiza

podpułkownik.

NACZELNIK LEWODZIE WOJNA POLSKIEJ  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. Dz. 2953, dnia 26/IV 1920 r.  
załącz. Wydział

295475  
5 marca 1920 r.

172. b.

Szwecja i Norwegja, a Liga  
Narodów.

Do

Naczelnego Dowództwa Oddz. II.

Sekcja Dyplomatyczna

w W a r s z a w i e.

W głosowaniu nad przyłączeniem się do Ligi Narodów w I. Izbie na 150 posłów za przyłączeniem wypowiedziało się 86, przeciw - 47. W II. Izbie na 230 posłów głosowało za przyłączeniem 152, przeciwko - 67. W Stortingu norweskim na 126 posłów 100 głosowało za przyłączeniem się do Ligi, 20 zaś przeciw /16 socjalistów i 4 prawicowych/. Duński sejm przyjął uchwałę jednogłośnie.

Liczby te najlepiej przedstawiają siłę opozycji przeciw Lidze Narodów w Krajach Skandynawskich. W Szwecji przeciwnikami jej są: <sup>L.N.</sup> prawica i bolszewicy, - w Norwegji: skrajna prawica i socjaliści.

Po przedłożeniu Riksdagowi propozycji rządowej o przyłączeniu się do Ligi Narodów rozpoczęły pisma prawicowe i bolszewicki Folkets Dagblad Politiken silną agitację przeciw temu. Sven Hedin i znany poeta Per Hallström występowali przeciw Lidze; przeciwnicy podkreślali niemożność współdecyzji w sprawach żywotnych Szwecji, któreby od Ligi Narodów zależały i mówili o utracie neutralności, o niemożności stanowienia o sobie i o całkowitym zerwaniu tradycji w polityce zagranicznej Szwecji. Prawica w swych organach wyraźnie podkreśla, że wina przyłączenia się do Ligi Narodów nie spada na nią.

Z pośród tutejszych bolszewików w mowie przeciw przyłączeniu się do Ligi zwracał idealista burmistrz Lindhagen uwagę na braki w jej organizacji, jak niedość ścisłe określenie zasad, na jakich sąd międzynarodowy ma sądzić,

ILSUDS  
INSTITUT  
ARCHIVE  
New York

ILSUDS  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Szwecja i Norwegja,  
a Liga Narodów. 2.

na zbyt małe podkreślenie elementu prawa, na tak sprzeczną ze sprawiedliwością zasadę, jak "dozwolone wojny". Skrajna lewica socjalistyczna powtarza, że Liga Narodów jest nowym Świętym Przymierzem.

Prawica norweska podkreśla, że małe narody nie będą mogły w Lidze pracować dla idei humanitarnych i pokojowych, gdyż nie będą miały wpływu na decyzje Ligi. Partja akcentuje, że należy pogodzić się z myślą, iż Norwegja nie będzie miała przedstawiciela w Radzie, która ma de facto całą władzę w Lidze Narodów. Jeśli Rada postanowi, że wojska mają przemaszerować przez Norwegję na plac boju, musi Storting dać na to swą zgodę. Żaden norweg nie współdecyduje o tem w Radzie. Jeśli każą Norwegji rozpocząć wojnę głodową, lub zerwać z jakim krajem stosunki polityczne, ekonomiczne, lub osobiste, - nikt z norwegów nie będzie potrzebny do zadecydowania tego. Organ prawicy w Kristianji podkreśla, że w ten sposób będą parjasi narodów przyczyniać się do rozwoju wielkiej idei humanitarnej i pokojowej ucieleśnionej w Lidze Narodów.-

Attaché Wojskowy P.P. w Sztokholmie

R E S P A L D I Z A m.p.

P o d p u ł k o w n i k .

NACZELNE BIURO WOJSKA POLSKIEGO  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. Dz. 245875 dnia 24/10 1920 r.  
Wydruk

INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

318